

Szanowni Państwo,

O zjawisku rehabilitacji tzw. Polski „ludowej” pisaliśmy już w poprzednich numerach Glaukopisu. W ostatnim czasie wydarzyło się bardzo wiele w tym zakresie i proces ten wyraźnie przyspieszył. Obecnie, jesteśmy świadkami już nie tylko walki o zachowanie ciągłości prawnej z PRL – gruba kreska załatwiła tę sprawę definitywnie i dekrety PKWN nadal stanowią fundament systemu prawnego tzw. III RP. Dziś, obserwujemy próby wprowadzania w życie następnego etapu tego procesu – walki o miejsce PRL, i komunizmu w ogóle, w świadomości społecznej Polaków; czy będzie to czas niewoli, upodlenia moralnego i narodowej smuty, czy rodzaj archaicznego wesołego miasteczka?

Od pewnego czasu dyskusja na ten temat przestała być domeną historyków – coraz częściej zabierają w niej głos dyżurne „autorytety moralne”, które mają uwiarygodnić obraz PRL jako Polski, co prawda nieco innej niż ta współczesna, może bardziej siermiężnej, ale mimo wszystko „takiej swojskiej – takiej naszej”. Coraz częściej w dyskursie publicznym przemilczane zostają tematy trudne i niewygodne; zapomina się o zbrodniach komunistycznego aparatu terroru, agenturze, braku wolności, łamaniu karier i kręgosłupów moralnych, katastrofalnym zacofaniu kraju i nędzy milionów Polaków. Ogromną rolę w tym zakresie odgrywają liberalne media, które – trudno oprzeć się takiemu wrażeniu – pełnią dziś rolę narzędzia coraz bardziej wulgarnej propagandy.

Reaktywacja PRL, czyli postępująca historyczna, ale także kulturowa i moralna amnezja, nabrała tempa w okresie kampanii prezydenckiej. Obaj

kandydaci starali się zdobyć przychylność postkomunistycznego elektoratu; obaj za wszelką cenę dążyli do pozyskania głosów dawnych funkcjonariuszy aparatu represji, partyjniaków i ich rodzin. Temu bowiem miało służyć słynne stwierdzenie kandydata Jarosława Kaczyńskiego, że: „za Gierka opozycja nie miała tak źle”, które spotkało się z oburzeniem mediów i dawnych opozycjonistów. I słusznie, choć ci, którzy protestowali nie chcieli zauważać tego, co robił i mówił drugi z kandydatów, a do tego pełniący obowiązki głowy państwa. Nie słyszeliśmy bowiem protestów, kiedy pełniący obowiązki prezydenta, kandydat Komorowski odbywał oficjalną podróż do Moskwy mając u boku Wojciecha Jaruzelskiego, człowieka na którym ciążyą prokuratorskie zarzuty o zbrodnie komunistyczne. Czy to zatem jeszcze RP, czy już „PRL-bis”?

W prawdziwej Polsce już samo przypuszczenie, że osoba mająca reprezentować majestat Rzeczypospolitej pokazuje się publicznie u boku byłego namiestnika „Priwisleńskiego Kraju”, jakiegoś rosyjskiego generał-gubernatora, byłaby uznana za obraźliwy i niesmaczny dowcip. Dziś, jest to polityczny standard, który media i politycy – prześcigając się w pochwałach – nazywają „historycznym kompromisem”. Powszechna stała się także symbolika rodem z PRL; i tak charakterystycznym symbolem Warszawy nie wybrano ani kolumny Zygmunta III Wazy, ani Syrenki, lecz Pałac Stalina, symbol dominacji Sowietów nad Polską, chroniony dziś jako zabytek przez służby konserwatorskie.

Orzeł w koronie na Pałacu Stalina, określanie zbrodniarzy mianem „ludzi honoru”, a bohaterów – „oszołomami” – pomieszanie pojęć i symboli jest cechą charakterystyczną naszych czasów. Coraz mniejszą wagę

przywiązuje się do prawdy historycznej, zaś o interpretacji faktów i decydowaniu kto był bohaterem rozstrzygają politycy i dziennikarze. Politykę historyczną zastąpiła polityka pamięci – kształtowana w sposób dowolny przez decydentów. Dziś, na miano bohaterów zasługują jedynie żyjący uczestnicy minionych zdarzeń. Jeśli ktoś zasłużony miał nieszczęście umrzeć, jego historyczna rola przestaje mieć znaczenie – nie można zrobić z nim wywiadu. Jego miejsce zajmuje ktoś żyjący; nie ma w tym wypadku znaczenia jego biografia, liczy się efekt medialny. Dzięki mediom zyskuje status pierwszoplanowego uczestnika wydarzeń. „Bohaterowie zastępczy” często tak dobrze wczuwają się w rolę, że sami zaczynają wierzyć w przypisywane im zasługi. Substytut ma tę przewagę nad oryginałem, że jest od niego doskonalszy; bo można go z góry ukształtować – zaplanować, co będzie mówił, i wyposażyć w tak cenione obecnie przymioty, jak chociażby polityczna poprawność, czy odpowiednie poglądy polityczne.

Można zapytać co dalej; jaki będzie kolejny etap realizacji polityki pamięci? Wydarzenia ostatnich tygodni pozwalają nam sądzić, że mamy do czynienia już nie tylko z rehabilitacją PRL i walką o świadomość społeczną, ale także z próbą wyrugowania ze świadomości Polaków związków z tradycją Zachodu, tradycją chrześcijańską. Dążenie do usunięcia krzyża z przestrzeni publicznej, ośmieszenia i zmarginalizowania tych, którzy odważyli się zmanifestować swe przekonania, odbiegające od obowiązującego dyskursu liberalnego, przywodzą na myśl metody stosowane w czasach PRL.

W bieżącym numerze chcieliśmy zwrócić Państwa uwagę na umieszczone w dziale „Archeologia Pamięci” wspomnienia Borysa Sawinkowa o Rosji w pierwszych miesiącach po przewrocie bolszewickim. Dział „Artykuły”

został tym razem poświęcony w całości tematyce polskiej. Znajdą tam Państwo m.in. rozważania o sarmackiej spuściznie we współczesnej Polsce, analizę przebiegu antypolskiego terroru ukraińskich nacjonalistów na południowo-wschodnich terenach II RP w latach 30. i 40. XX w., ciąg dalszy z numeru 1 Glaukopisu (2003) charakterystyki niemieckich formacji okupacyjnych w powiecie krańickim oraz dwa materiały omawiające przestępczą działalność służb specjalnych PRL. Na szczególną uwagę zasługuje rozrachunkowy artykuł, dotyczący edukacji historycznej dotyczący zaniechań i błędów, popełnionych przez decydentów III RP w tej dziedzinie. Kolejny dział – „Endecja w PRL” poświęciliśmy mało znanej tematyce udziału narodowców w ruchu opozycyjnym; w oficjalnych publikacjach często pomijanej lub spychanej na margines. Wiele z osób, o których mowa nie znalazło się w okolicznościowych publikacjach, wydanych w 30. rocznicę powstania „Solidarności”, co niniejszym, choć w pewnym stopniu, staramy się naprawić. Artykuły te stanowią kontynuację zagadnienia zapoczątkowanego w poprzednim numerze esejem prof. Marka Chodakiewicza. Do tematyki tej będziemy wracali w kolejnych numerach.

W dziale „Dokumenty” prezentujemy trzy różne materiały archiwalne: raport wysokiej rangi funkcjonariusza SS, przedstawiający statystyczną stronę zagłady ludności żydowskiej w okupowanej przez III Rzeszę Europie, sprawozdanie podziemia narodowego o sytuacji w Polsce pod okupacją sowiecką w 1945 r., oraz rewelacyjną charakterystykę gen. Wojciecha Jaruzelskiego, sporządzoną przez płk. Ryszarda Kuklińskiego dla Centralnej Agencji Wywiadowczej. W „Aktualnościach” znalazło się omówienie problemu współczesnych metod badania i prezentowania

historii Polski w Stanach Zjednoczonych, oraz związanych z tym trudności. Kolejnym materiałem w tym dziale przedstawia szereg pytań i wątpliwości wobec lansowanej w mediach oficjalnej wersji przebiegu katastrofy pod Smoleńskiem. Także i ten temat, wobec trudności w swobodnej dyskusji i przedstawianiu faktów w oficjalnym dyskursie publicznym, będziemy kontynuowali w kolejnych numerach. Mamy ponadto reportaż z podróży do Korei, państwa, które do dziś boryka się ze spuścizną po zimnej wojnie; dział „Z żałobnej karty poświęciliśmy sylwetce zmarłej niedawno Pani Haliny Wasiutyńskiej. Całość numeru, jak zawsze, uzupełniają recenzje książek i przegląd prasy. Zapraszamy do lektury.